

Wstęp.

W świecie, gdzie każdy nieustannie mówi, do czegoś przekonuje, namawia, w świecie informacji, powtarzanych w nieskończoność we wszystkich możliwych przypadkach jest ogromny deficyt Deficyt słuchania ...

Wiara rodzi się ze słuchania jak naucza katechizm. To wielka Wiara!

Aby słuchać, trzeba milczeć. Bóg dał nam dwoje uszu i jedno usta, abyśmy dwa razy więcej słuchali niż mówili, i w Biblii przestrzega: „**nie unikniesz grzechu w wielomówności**” oraz dodaje: „**życie i śmierć jest w mocy języka**”, zaś św. Benedykt główny Patron Europy przestrzega swoich braci: „**powinniśmy się niekiedy powstrzymać od mówienia rzeczy dobrych przez wzgląd na milczenie**”.

Jak wielką wagę w oczach Bożych ma zatem milczenie!

Bóg zaprasza nas do spotkania w ksiedze Ozeasza: „Chcę na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej Serca”. Tą pustynią jest milczenie.

Milczenie nie jest tylko mechaniczną ciszą, brakiem dźwięków, jest pokorną uwagą skierowaną na to co się wydarza.

Skieruj Swoją uwagę na Tajemnice Boże, które Bóg pragnie umieścić w Twoim Sercu, On się chce z Tobą nimi dzielić.

Pozwól aby w milczeniu one do Ciebie przemówiły

Tajemnice Różańca [RADOSNA]

1. Zwiastowanie Maryi, iż jest Matką Syna Bożego

Dziewicza, roztropna i ufna uległość stopniowo otwierała ucho umysłu i serca na przyjęcie Perły Słowa. Gdy w końcu wypowiedziała: “Fiat!”, w niej, w Miriam, Słowo zaczęło rozwijać się jako Syn i Brat. Stała się Matką Emanuela.

Józef później, śpiąc w innym domu, usłyszał to od Anioła.

Czy po zwiastowaniu Maryja wybiegła na ulicę aby ogłosić wielkie dzieła Boże?

Wszystko co ważne rodzi się w milczeniu i tajemnicy, niekiedy całkowicie nie rozumianej.

Milczenie uczy ufności a bez niej nie ma zawierzenia Bogu.

W Maryi, Boża Łaska zbawienia spotyka się ze słabością człowieka. Można dużo na ten temat mówić ale pełniej tajemnicę zwiastowania wyraża milczenie, tak jak uczyniła to Maryja.

Niezliczone są owoce milczenia a mówiący wiele już na ziemi odbiera nagrodę.

Uczmy się od Maryi milczeć w sprawach Bożych, zachowywać je i rozważać w sercu.

2. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Z podwójną radością w sercu, zmierzała do Elżbiety. Z każdym kolejnym krokiem zbliżała się do nowego światła Tajemnicy. Na progu domu, w samym spojrzeniu Elżbiety, prędzej niż w jej słowach, ujrzała potwierdzenie Błogosławieństwa, nad nią i nad sobą.

Duch pozwolił Jej wyśpiewać proroctwa.

Czy w samotnej drodze do Elżbiety Maryja rozmawiała?

Maryja przyjęła Tajemnicę poczęcia Syna Bożego w milczeniu, ciszy i z radością. Zapragnęła być sam na sam z Tajemnicą. Chciała się z nią oswoić, wsłuchać, pobyc, przyłgnąć pragnęła usłyszeć swój wewnętrzny głos wobec Tajemnicy, pragnęła usłyszeć coś więcej, pragnęła doświadczyć głębiej, bardziej.

Ta milcząca adoracja zaowocowała w chwili spotkania z Elżbietą cudownym MAGNIFICAT, który jest radośnie powtarzany przez wieki w Kościele.

Uczymy się od Maryi zachowywać milczenie gdy sprawy nas przerastają.

3. Narodzenie Pana Jezusa.

Spuchnięte od długiego marszu nogi. Zmęczenie ogarniające nie tylko ciało. Józef jak wierny pies Słowa, szukał schronienia. Odpoczął dopiero przy żłóbku.

We wdzięcznych oczach małego Jezusa ujrzał Miłość Boga Ojca. Po chwili, z twarzy Maryi wyczytał najpiękniejsze: "Dziękuję!". A noc nappełniała głęboka cisza.

Czy wobec trudu, znoju, wręcz dramatu codzienności Maryi i Józefa padło słowo narzekania czy biadolonia?

Trud, ból, tragedia jest doświadczeniem naszej upadłej natury. Są też doświadczeniem na drodze powrotu do Ojca. Narodzenie Jezusa odbywa się w zapomnieniu świata: zapadła wieś, zagroda pasterska.

Świadcami są tylko Józef, Maryja i natura. Bez światła jupiterów, nagłówków w gazetach, bez wywiadów w mediach i newsach w głównym wydaniu wiadomości.

Tak powstają wielkie Dzieła Boże! Milczące, głębokie spojrzenie mówi więcej niż potok banalnych słów. Milczenie buduje zaufanie tworzy most, nadmiar słów burzy zaufanie, przerywa milczenie, staje się murem jak mówi papież Franciszek.

Z milczenia rodzi się głęboka radość, sprawiedliwość i pokój a to jak mówi Ewangelia Królestwo Boże.

Uczmy się od Maryi pozwolić mówić Duchowi Świętemu przez naszą postawę niż próbować zastępować Go własnym gadulstwem.

4. Ofiarowanie Jezusa w świątyni.

W oczach Symeona płonęły wszystkie kadzila i ofiary Izraela.

Stał z Dzieciątkiem przy sercu. Kołysał Je jak arcykapłan snopy. W jego głosie brzmiały wszystkie tęsknoty Sprawiedliwych. Powiedział: "Teraz mogę już spocząć przy Tobie, Jahwe, Dawco Zbawienia!" A Maryja stała z kielkującym krzyżem w sercu. To reakcja na misję Słowa.

Cóż za prostota gestów Symeona i taka oszczędność w słowach wobec spełnienia się pragnienia jego życia. Milczące przyjęcie przez Maryję proroctwa o mieczu przeszywającym Jej Serce. Tak wiele dzieje się w milczeniu i ciszy.

A czy nasza codzienność jest tak powściągliwa? Czy raczej wypełnia ją coraz większa ilość wydarzeń i coraz bogatsza ich forma, zasłaniając tym samym sens i znaczenie zdarzeń o których mają mówić, stając się przez to celem samej siebie?

Pozwólmy naszym umęczonym Sercom na odrobinę szczęścia w milczniu aby podobnie jak Serce Maryi przybliżyło się do Boga i aby nabrały siły wobec miecza boleści, który może nadejść.

5. Odnalezienie Pana Jezusa wśród uczonych w świątyni

Miał łzy w oczach. Nie rozumiał, jak mogło dojść do tego. Pobladła twarz i lekko pochylona trzydniowym poszukiwaniem postać Maryi potęgowała w Józefie wolę odnalezienia Jezusa. Kiedy wreszcie stanęli przed Nim — nauczał.

I właśnie wtedy cała zasłona lęku spadła pod jego nogi — pod nogi opiekuna Pasterza.

"Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie"

"Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?"

Nic więcej.

I znowu tylko dwa zdania Maryi zdradzające ogromny ból Jej i Józefa. Krótka i oczywista w Jego oczach odpowiedź Jezusa. W tle aż 3 dni udręki poszukiwań.

A ile my narzekamy, na to że ktoś się spóźnił, nie przyjechał, zgubił, zapomniał

Radością mych oczu jest to że jesteś! Radosne spojrzenie jakże wiele mówi, czułe gesty, zastępują tysiące słów.

Ewangelia nie odnotowała ani jednego słowa Józefa, jednak jest ona nasycona jego Obecnością. Milczenie uczy prostoty, uczy, że komunikacja to więcej niż tylko słowa, to gesty, spojrzenie, barwa głosu, odpowiedni czas, chwila, sposób

Milczenie nie oznacza że nie mam nic do powiedzenia, wręcz przeciwnie. Milczenie oznacza że mam dla Ciebie ogromny szacunek, że mam uwagę skierowaną na Ciebie, że bardziej chcę usłyszeć CIEBIE niż SIEBIE wypowiedzieć.

Wzorem Józefa pozwólmy więcej mówić swoją postawą życiową niż słowami, które nie zawsze są zręcznym uzupełnieniem naszego życia.

Bogu dziękujemy,

WMK Maranata Łowicz

wykorzystano komentarze z dominikanie.pl